

KS. ADAM RYBICKI

DROGA IZRAELITÓW DO ZIEMI OBIECANEJ JAKO OBRAZ ŻYCIA DUCHOWEGO W INTERPRETACJI NIEKTÓRYCH OJCÓW KOŚCIOŁA

WSTĘP

W tradycji chrześcijańskiej teologiczna refleksja nad życiem duchowym bierze początek nie tylko z Biblii, liturgii itp., lecz także z przeżyć konkretnych osób, z ich zapisków i obserwacji. Niektórzy autorzy, szczególnie w pierwszych wiekach Kościoła, próbując konstruować naukę o życiu duchowym, odwoływali się do własnego doświadczenia, lecz przede wszystkim do Pisma Świętego, i w nim szukali inspiracji do ustalenia m.in. etapów życia duchowego. Dla Orygenesusa i św. Hieronima uwolnienie Izraelitów z niewoli egipskiej, tak szeroko opisane w Biblii, jest źródłem przebogatej refleksji na temat życia duchowego. Etapy (lub lepiej: „postoje”), które pokonywali Izraelici, to dla ojców Kościoła i wczesnochrześcijańskich pisarzy kościelnych etapy życia duchowego każdego chrześcijanina, który jest prowadzony z „jego własnej ziemi egipskiej”, domu niewoli, do ziemi obiecanej, czyli do szczęśliwości wiecznej w niebie. Biblia grecka, pisząc o poszczególnych miejscowościach, przez które wędrowali Izraelici, używa bowiem terminu *stathmos*, który ma różne znaczenia: „postój”, „miejsce zatrzymania”, „obozowisko”, „dzienny etap”, czyli odcinek drogi pokonany przez oddział wojskowy w ciągu jednego dnia¹ Na tej podstawie możemy więc mówić o etapach życia duchowego,

Ks. dr ADAM RYBICKI – adiunkt Katedry Duchowości Katolickiej w Instytucie Teologii Duchowości KUL. Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; adres do korespondencji: ul. Startowa 14/57, 20-352 Lublin 59; tel. (081) 459-14-57.

¹ J. N a u m o w i c z, *Dwie są drogi. Przewodnik wczesnochrześcijański*, Poznań 2005, s. 12 (dalej: DSD).

które próbowali opisać niektórzy pisarze wczesnochrześcijańscy, inspirując się drogą do ziemi obiecanej przedstawioną na kartach Starego Testamentu.

J. Naumowicz zebrał niektóre te opisy (najczęściej autorstwa Orygenesusa i św. Hieronima) i zgrupował, zgodnie z biblijnymi nazwami 42 postojów, w 42 etapy. Otrzymaliśmy więc wczesnochrześcijańską koncepcję 42 etapów rozwoju życia duchowego. Jest to źródło bezcenne, nie tylko ze względu na swoje biblijne zakotwiczenie, ale jeszcze bardziej ze względu na swoją głębię, mądrość i aktualność. Refleksje, snute przez wczesnochrześcijańskich pisarzy i zebrane przez J. Naumowicza, mogą bowiem służyć współczesnemu człowiekowi chcącemu zrozumieć i głębiej przeżywać własne etapy życia duchowego. Jeśli się weźmie pod uwagę późniejsze próby periodyzacji życia duchowego, to widać wyraźnie, że były one inspirowane mądrością Kościoła pierwszych wieków. Na przykład Orygenes, na podstawie opisu wędrówki Izraelitów przez pustynię, podjął i opracował wiele tematów i pojęć, które od tej pory już na stałe weszły do języka teologii życia duchowego i literatury ascetyczno-mistycznej. Do tych zagadnień należą m.in.: walka duchowa, pocieszenie, próby i pokusy, duchowość chrztu i Eucharystii.

Struktura niniejszego artykułu ma zatem na celu ukazanie życia duchowego bardziej pod kątem kolejnych etapów („postojów”) niż według klucza autorskiego. Taka też jest idea książki J. Naumowicza, która stała się głównym źródłem niniejszego tekstu. Z tego powodu oraz dla większej przejrzystości tekstu, zdecydowałem się przy każdej z wypowiedzi Ojców umieścić odnośnik do dzieła J. Naumowicza, który szczegółowo podaje źródła wypowiedzi poszczególnych autorów wczesnochrześcijańskich. Ze względu na ograniczenie objętościowe skupiam się na pierwszych 21 etapach wędrówki, jest to więc tylko pierwsza połowa wędrówki do ziemi obiecanej. Dalsze etapy zamierzam opracować w kolejnym artykule. A oto nazwy pierwszych 21 postojów na drodze Izraelitów do ziemi obiecanej, zinterpretowane przez ojców Kościoła i wczesnochrześcijańskich pisarzy pod kątem życia duchowego.

Etap 1. Ramses (Ramesse) – wstrząs²

„W pierwszym miesiącu wyruszyli z Ramzes (Ramesse). Był to piętnasty dzień pierwszego miesiąca, nazajutrz po święcie Paschy, gdy Izraelici wyszli z podniesioną ręką na oczach wszystkich Egipcjan” (Lb 33, 3).

² Klucz do odczytania artykułu jest następujący: przy każdym etapie najpierw został podany werset z Księgi Liczb w przekładzie z jęz. hebrajskiego, a w nawiasach nazwy miej-

Na tym etapie pisarze wczesnochrześcijańscy podejmują od razu ważne elementy początków życia duchowego:

A. Wstrząs. Nazwa *Ramesse* oznacza „gwałtowny wstrząs” Bóg, rozpoczynając duchową „drogę” z człowiekiem, zaczyna od wstrząsu. Nie należy się go lękać. Wstrząsem jest porzucenie „znanego Egiptu” i wyruszenie w nieznaną. Wstrząsem dla Izraelitów było np. to, co uczynił Pan: Anioł przechodzi i zabija wszystko, co pierwotne, w Egipcie. Taki (często bolesny) wstrząs to niejednokrotnie początek głębszego życia duchowego, początek innego spojrzenia na siebie i na całą otaczającą rzeczywistość. Dzieje wielkich nawróceń znanych ludzi pokazują często, że Bóg posługuje się wstrząsem, aby otworzyć człowieka na głębsze działanie łaski. Tak było nie tylko ze św. Pawłem, lecz także z wieloma postaciami czasów współczesnych³

B. Porzucenie służby innym „bogom” Bóg, przez Mojżesza i Aarona, mówi do faraona: „Wypuść mój lud, aby mi służył na pustyni” (Wj 5, 1). Celem wyjścia na pustynię jest zmiana „obiektu służby”, ponieważ „nie możemy służyć dwóm Panom” (Łk 16, 13).

C. Jęk i poczucie sytuacji bez wyjścia. Bóg wyprowadza lud ze względu na jego jęk, który usłyszał. Jęk powstaje w Egipcie, a Egipt to „błędy, ciemności i niewiedza tego świata” Bóg może prowokować sytuacje bez wyjścia, aby „okazać swoje potężne ramię”

D. Pośpiech i smakowanie goryczy. Izraelici spożywali Paschę w pośpiechu i z gorzkimi ziołami. Według wczesnochrześcijańskich pisarzy życie duchowe, zwłaszcza dla tych, którzy je zaczynają, jest gorzkie, trudne i pozbawione zmysłowych rozkoszy. Biorąc pod uwagę późniejsze opisy drogi oczyszczenia początkujących, widać wyraźnie wczesnochrześcijańskie inspiracje⁴

Etap 2. Sukkot (Sochot) – namioty⁵

„Ruszyli więc Izraelici z Ramzes i rozbili obóz w Sukkot (Sochot)” (Lb 33, 4).

Widoczne są tutaj następujące tematy życia duchowego:

sowości występujące w Biblii greckiej, czyli w Septuagincie. Objaśnienia dwóch głównych autorów (Orygenes, Hieronim) różnią się właśnie dlatego, że Hieronim korzystał z wersji hebrajskiej, a Orygenes pracował na przekładzie greckim. „Wstrząs” – zob. DSD, s. 38-47.

³ Zob. np. J. O r c h o w s k i, *Dzieje wielkich nawróceń*, Kraków 2002.

⁴ Obszerny opis drogi oczyszczenia początkujących można znaleźć w: R. G a r r i g o u L a g r a n g e, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. T. Landy, Niepokalanów 1998, s. 239-405.

⁵ Zob. DSD, s. 48-55.

A. Poczucie tymczasowości doczesnego życia i świata. Izraelici rozkładają namioty. Są one znakiem tymczasowości, przejmijalności życia, symbolizują także ciągły rozwój i postęp. Nomada ciągle musi się przemieszczać, związać swój namiot, przekraczać siebie. Nazwa „Hebrajczycy” oznacza etymologicznie „wędrowcy”, czyli „przechodzący”. Jest to nieustanne poszukiwanie tego, co „lepiej”, dążenie do tego, by rozumieć coraz doskonalej, kochać coraz pełniej. Osiągnąwszy ale poziom, jakieś miejsce, nie wolno zatrzymywać się na nim za długo, ale trzeba szukać tego, co jeszcze doskonalsze od tego, co już się osiągnęło. Współcześni myśliciele, nie tylko pisarze duchowi, lecz także filozofowie, często odnoszą się do tej całościowej wizji życia człowieka jako pielgrzymy. Dla niektórych ta świadomość nieustannego wędrowania jest najważniejszą lub nawet jedyną podstawą ziemskiego porządku. Ta koncepcja człowieka wędrującego (*homo viator*) staje się np. dla G. Marcela podstawą i źródłem ludzkiej nadziei, bo jeśli życie człowieka dokądś zmierza, to może on mieć nadzieję na osiągnięcie tego celu⁶

B. Życie doczesne jest drogą, a nie ojczyzną. Namioty pokazują, że na ziemi nie ma ojczyzny, lecz trzeba jej szukać. Życie jest drogą, a nie ojczyzną, domem. Do ojczyzny trzeba dążyć drogą. Ojczyzny nie można osiągnąć bez walki, podczas której „albo się doznaje ciosów, albo się je zadaje, albo się powala przeciwnika, albo się jest przez niego zranionym” (Orygenes).

Etap 3. Etam (Butan, Otton) – dolina⁷

„Z Sukkot ruszyli dalej i rozbili obóz w Etam (Butan, Otton)” (Lb 33, 6). Zarysowane są tutaj następujące zagadnienia życia duchowego:

A. Konieczność walki duchowej⁸ Zejście w dolinę oznacza zazwyczaj podjęcie walki. Jest to walka nie z kimś, lecz o coś. To walka o cnotę. Bóg tej walce towarzyszy i osłania swój lud przed wrogiem. Orygenes twierdzi, że *Otton* oznacza „znaki Boże”. Bóg daje znaki swej obecności: słup i obłok. Orygenes widzi w tym symbole Chrystusa i Ducha Świętego. Jest to ciągle aktualne: obecnie tym słupem ognistym jest własne Ciało Chrystusa, poprzez które prowadzi On swój lud (Maksym z Turynu).

⁶ Zob. G. M a r c e l, *Homo viator*, tłum. P. Lubicz, Warszawa 1984, s. 7.

⁷ Zob. DSD, s. 56-62.

⁸ Pojęcie walki duchowej od czasów ojców Kościoła weszło na stałe do teologii duchowości chrześcijańskiej. Pojawia się ono nie tylko w kontekście walki ze słabościami, ale także walki z szatanem, z pragnieniami ciała oraz ze sposobem myślenia świata (zob. np. A t a n a z y A l e k s a n d r y j s k i, *Żywot świętego Antoniego*, Warszawa 1987).

B. Symboliczne „trzy dni” jako obraz duchowej Paschy. Mojżesz powiedział: „Odbędziemy drogę trzech dni i tam złożymy ofiarę Panu Bogu naszemu” (Wj 3, 18). Drogą jest Chrystus, droga trzech dni to droga Jego Paschy, którą ma iść każdy wierzący. Jest to jednocześnie trzykrotne oczyszczenie: myśli, słów i czynów, gdyż mogą one prowadzić do grzechu. Dopiero potem stajemy się ludźmi czystego serca (Orygenes). Symboliczne trzy dni pojawiają się w Biblii także w scenie odnalezienia Jezusa w świątyni, gdy „Oni (tzn. Józef i Maryja) nie rozumieli tego, co im powiedział” (Łk 2, 48-50). Poznanie, które otrzymała Maryja, nie pozwalało Jej rozumieć wszystkiego, zwłaszcza w tej próbie, która krzyżowała Jej plany. Znalezienie nie jest zwykłym opowiadaniem, lecz zapowiedzią tajemnicy paschalnej. Zdarzenie prorocze w życiu Jezusa-chłopca w świątyni oznacza Jego powrót do Ojca. On sam tłumaczy sens tego wydarzenia. Dwadzieścia lat później, w tym samym miesiącu, w czasie tego samego święta Paschy, dokona się Jego powrót do Ojca. Łukasz mówi o „trzech dniach” oddzielenia, w których Maryja szuka Jezusa, gdyż są one zapowiedzią „trzech dni” śmierci, kiedy to będą Go szukać święte niewiasty. Wydaje się zatem, że to, czego Maryja nie rozumiała i co rozważała w swoim sercu (2, 51), dotyczy tajemnicy paschalnej. W czasie, gdy Jezus był dzieckiem, Maryja otrzymała zapowiedź tej tajemnicy, zapowiedź niejasną, której nie pojęła, chociaż wiedziała – co potwierdza św. Łukasz (1, 32; 1, 35) – że Jezus jest Synem Bożym. A zatem symbolika „trzech dni” wyjaśnia duchowe znaczenie Paschy.

Etap 4. Irot – małe rzeczy⁹

„[...] Ruszyli z Etam i skierowali się do Pi-Hachiroth (Irot, Fihahiroth)” (Lb 33, 7).

Irot oznacza wioskę, jeszcze nie miasto. Pisarze kościelni i ojcowie Kościoła zaznaczają w tym miejscu, że postęp duchowy polega na zdobywaniu małych rzeczy. Ten obraz odnosi się do początkujących w życiu duchowym, którym mistrzowie radzili, aby z jednej strony nie przesadzali ani w ascezie, ani w modlitwach, z drugiej zaś, aby zważali na wierność w rzeczach małych.

Te „małe rzeczy” to także małe grzechy, na które zwraca uwagę Orygenes: „Szatan wkradła się najpierw do człowieka nie przez rozpustę, nie przez chciwość, lecz przez mniejsze grzechy” Mowa jest tutaj o tzw. *niedoskonałościach*. Są to czyny z natury swojej dobre, ale nie osiągnące jeszcze poziomu czynów doskonalszych. O ile grzech powszedni leży już na linii zła, o tyle

⁹ Zob. DSD, s. 63-68.

niedoskonałość zawsze jest na linii dobra, chociaż cząstkowego, przez co zmniejsza zapał w dążeniu do doskonałości. Później, w XVI wieku, św. Jan od Krzyża napisze: „[...] nawyki pochodzą z niedoskonałości, których dusza nigdy nie przezwycięża, są przeszkodą nie tylko w zjednoczeniu z Bogiem, ale i w samym postępie w doskonałości. Takie niedoskonałości nałogowe to np. wielomówność, nieznaczące przywiązywanie się do jakiejś rzeczy, którego nigdy nie stara się zwalczyć; przywiązywanie się do rzeczy, osób, ubrania, książek, mieszkania, pożywienia oraz innych upodobań w korzystaniu z rzeczy, w zaspokajaniu ciekawości, słuchaniu i tym podobnych. Każda z tych niedoskonałości, do której dusza przylgnęła i nawykła, więcej jej przeszkadza w postępie i cnocie, niż gdyby codziennie popadała w liczne niedoskonałości i grzechy powszednie, które jednak nie pochodziłyby z przyzwyczajenia ani z trwałego złego nawyku”¹⁰ Na drodze rozwoju duchowego ważne jest zatem zwracanie uwagi na rzeczy najdrobniejsze.

Etap 5. Mara – wielkie wody gorzkości¹¹

„Wyruszyli spod Irot, przeszli przez środek morza ku pustyni i po trzech dniach drogi przez pustynię rozbili obóz w Mara (Wodach Gorzkości)” (Lb 33, 8).

Każdy, kto zamierza iść drogą cnoty, musi dotknąć wód gorzkości, nie tylko się na gorzkość zgodzić, ale wręcz do niej „przystąpić” Gdy Mojżesz wrzuca kawałek drewna, wody stają się słodkie (Wj 15, 25). Ojcowie widzą w kawałku drewna zapowiedź tajemnicy krzyża. To właśnie krzyż sprawia radykalną zmianę w podejściu chrześcijanina do cierpienia: staje się ono „słodkie” wtedy, gdy jest związane z tajemnicą krzyża Chrystusa. Krzyż jest także zapowiadany w postaci łaski, którą Mojżesz uderza morze, by się rozstało. Jaką rzeczywistość duchową obrazuje tutaj morze? Istnieją tu trzy interpretacje:

- a) „morze” to grzechy, szczególnie „grzechy ciała”,
- b) „morze” to świat pogański, który zewsząd zalewa chrześcijanina, a który może on pokonać tylko mocą krzyża,
- c) „morze” to wody chrztu, które nas obmywają (św. Augustyn). Morze jest czerwone, bo czerwona jest woda, która wypłynęła z boku Chrystusa, obmywając nas z grzechów. Egipcjanie to idące za nawracającym się człowiekiem jego grzechy, aby go dopaść i jeszcze raz zamknąć w niewoli.

Ważny jest tutaj także motyw modlitwy: najpierw Ojcowie dziwią się, że Bóg mówi, iż Mojżesz głośno do Niego wołał, podczas gdy nie ma wzmian-

¹⁰ *Droga na Górę Karmel*, 1, 11, 3-4, tłum. W. Smyrak, Warszawa 2002.

¹¹ Zob. DSD, s. 69-81.

ki o tym, by Mojżesz głośno się modlił. Jest to więc obraz prawdziwej modlitwy serca, niesłyszalnej dla innych oprócz samego Boga. Modlitwa ta musi być wznoszona do Boga nieustannie, gdyż – jak widać na przykładzie Mojżesza – Bóg jej wysłuchuje i natychmiast przychodzi z pomocą. Bada Cz cigodny zauważa, że Izraelici zaśpiewali Bogu zwycięską pieśń zaraz po przejściu przez morze i zatopieniu Egipcjan. Chrześcijanin ma nieustannie Bogu dziękować za wyprowadzanie go z niewoli zepsutego życia, nawet jeśli wie, że musi być ciągle w drodze do ziemi obiecanej.

Etap 6. Elim – wytchnienie w cieniu¹²

„Wyruszyli z Mara, dotarli do Elim. W Elim, gdzie było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm, rozbili obóz” (Lb 33, 9).

„Bóg, który sprawuje opatrność nad duszami, na drodze tej daje pewne miejsca wytchnienia od trudów, aby dusza, pokrzepiona i wypoczęta, mogła podjąć dalsze trudy” (Orygenes). Co jest tym odpoczynieniem duszy, która podąża ku Bogu w ciemności, trudzie i niedostatku pustyni? Ojcowie w dwunastu źródłach i siedemdziesięciu palmach widzą dwunastu apostołów i siedemdziesięciu uczniów. Niosą oni słowo Pana, które jest spoczynkiem duszy. Orygenes twierdzi, że za strumienie możemy uważać pisma Ewangelistów i Apostołów albo wsparcie udzielane owym duszom przez aniołów i potęgi niebieskie. Widzi on tu następującą kolejność: najpierw Bóg wprowadza duszę w gorycz Prawa, lud zaś nie może od niego odstąpić, dopóki pozostaje przy jej goryczy. Gdy woda staje się słodka, tzn. gdy prawo zaczyna być pojmowane w sensie duchowym, wtedy lud przechodzi ze Starego Testamentu do Nowego i przybywa do dwunastu źródeł apostołskich. Orygenes nazywa to „chronologią dochodzenia do wiary” Wiara, według tej „chronologii”, jest bardziej zawierzeniem Słowu niż posłuszeństwem ze strachu. Aby dochodziło do coraz głębszego zawierzenia, dusza musi co jakiś czas odpocząć w słowie Bożym, odkryć jego ożywczą wartość oraz to, że ono naprawdę nasycy głód duszy.

Etap 7. Obóz nad Morzem Czerwonym – wolność od lęku¹³

„Wyruszywszy z Elim, rozbili obóz nad Morzem Czerwonym” (Lb 33, 16).

Izraelici ponownie przyszli na brzeg Morza Czerwonego. Widzą fale, ale już się ich nie boją. Ojcowie zwracają uwagę na to, że po odniesionych zwycięstwach niektóre próby wciąż wracają, stają przed oczyma, straszą, ale nie

¹² Zob. tamże, s. 82-85.

¹³ Zob. tamże, s. 86-88.

wywołują już strachu. „Istnieje różnica między przejściem morza a patrzeniem na nie z daleka” (Orygenes). To, że Izraelici ponownie nie wchodzą do morza, jest dla wczesnochrześcijańskich pisarzy kościelnych podstawą, aby mówić o wielkiej wartości i „jednorazowości” chrztu, czyli o jedynym i definitywnym oczyszczeniu nas z grzechu.

Etap 8. Sin – cierniowy krzew¹⁴

„Od Morza Czerwonego wyruszyli i rozbili obóz na pustyni Sin” (Lb 33, 11).

Ponieważ *sin* oznacza „krzew cierniowy”, autorzy wczesnochrześcijańscy widzą w tej nazwie odniesienie do wydarzenia spod krzewu gorejącego, związek z cierniową koroną Jezusa, a nawet pewien obraz Maryi oraz Jej roli w życiu chrześcijańskim (np. św. Jan Damasceński).

Mojżesz przed gorejącym krzewem miał zdjąć sandały. Sandały to obraz wszelkich więzów, które krępują ludzi we wznoszeniu się do Boga, a są to „więzy niegodziwości” Jezus, posyłając swoich uczniów do głoszenia Ewangelii, polecił im, aby nie mieli sandałów. Ewagriusz sądzi, że sandały to namiętności, do których jeśli ktoś jest przywiązany, nie może „zobaczyć Boga” Augustyn przypomina, że sandały robione są z martwej skóry i symbolizują martwe czyny. Mamy się ich wyrzec, chcąc iść dalej, aby lepiej poznać i mocniej kochać Boga. Czyny, które nie są martwe, to czyny wynikające z cnót. Jest to odpowiednik początku okresu oświecenia, w którym człowiek oczyszczony z namiętności i przywiązań staje się wolny do czynienia dobra i praktykowania cnót. Jan Paweł II w podobny sposób ukazał drogę oświecającą: zachowywanie przykazań, dobrze rozumiane, jest synonimem drogi oczyszczającej, znaczy bowiem przewyciężanie grzechu, moralnego zła w jego różnorodnych formach. To zaś prowadzi ku sukcesywnemu oczyszczeniu wewnętrznemu. Równocześnie pozwala to odkrywać wartości. Tak więc można powiedzieć, że droga oczyszczająca przechodzi niejako organicznie w drogę oświecającą. Wartości bowiem są tymi światłami, które rozjaśniają bytowanie, a w miarę jak człowiek pracuje nad sobą, coraz intensywniej świecą na horyzoncie jego życia¹⁵

Krzak gorejący dla niektórych Ojców był obrazem grzesznego człowieka napelnionego łaską. „Oby On oświecił także moje ciernie. Być może znajdują się tacy, którzy będą podziwiać, że również w naszych cierniach pojawił się

¹⁴ Zob. tamże, s. 89-100.

¹⁵ J a n P a w e ł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 34.

jakiś blask; tacy, których nie ukłuje nasz cień; tacy, którzy usłyszawszy nasz głos z krzaka, zdejmą z nóg obuwie, by duchowy postęp uwolnić od przeszkód cielesnych” (św. Ambroży).

Etap 9. Dofka (Dafka, Rafaka) – uzdrowienie duchowe i „kołatanie” do tajemnic¹⁶

Rafaka znaczy „zdrowie” Postój ten wskazuje na zdrowie duszy, a według Orygenesza zdrowie to polega na jasnym rozeznaniu dobra i zła oraz pozbywaniu się słabości, takich jak chciwość, pycha, gniew, niestałość lub małoduszność. W swoich rozważaniach na ten temat Orygenes pyta: „Kiedy, Panie Jezu, wyleczysz mnie z tych wszystkich słabości, abym i ja mógł rozbić obóz w Rafaka, to znaczy w zdrowiu?” Św. Hieronim zaś i Piotr Damiani wskazują, że nazwa tego postaju brzmi „Dafka” i oznacza „kołatanie” Po ośmiu poprzednich etapach, które przygotowywały duszę przez różnorakie oczyszczenia, człowiek zaczyna pragnąć jeszcze głębszego i pełniejszego wniknięcia w Boże tajemnice. Ma więc kołatać, a będą mu one udostępnione, zgodnie ze słowami Pana: „Kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7, 7).

Etap 10. Manna – chleb¹⁷

„Wyruszyli z Dofka i rozbili obóz w Alusz (Halus)” (Lb 33, 13).

Manna w tradycji wczesnochrześcijańskiej ma potrójną wymowę:

A. Jest symbolem Pisma Świętego, czyli słowa, które przychodzi od Boga i staje się pokarmem. Gdy pojawił się nieznanym dotąd pokarm, Izraelici zaczęli pytać się wzajemnie: „Co to jest?” (*Man hu?*). Pytanie to nie tylko wyjaśnia pochodzenie słowa manna, lecz także daje wskazówkę duchową: kto przyjmuje słowo Boże, ma nieustannie pytać, co ono oznacza i jak się odnosi do jego życia.

B. Manna to zapowiedź i symbol Eucharystii, szczególnie jeśli chodzi o dwa aspekty: 1) jest to pokarm, którego człowiek nie może sam sobie zapewnić, 2) codzienne spożywanie manny dawało siłę Izraelitom na jeden dzień, a to uczyło ich zawierzenia Bogu w drodze do ziemi obiecanej. Ponadto mannę znajdowano rano, co było tłumaczone przez autorów wczesnochrześcijańskich jako zapowiedź zmartwychwstania, które nastąpiło po ciemności nocy.

C. Manna się psuła, gdy ktoś chciał jej nazbierać na zapas, natomiast w szóstym dniu należało nazbierać jej na dzień następny, na czas odpoczynku

¹⁶ Zob. DSD, s. 101-104.

¹⁷ Zob. tamże, s. 105-114.

i święta, czyli szabat. Ojcowie Kościoła widzieli w tym wymiar moralny: należy szanować tydzień pracy i dzień wypoczynku, a zbieranie drobnych cząsteczek manny jest symbolem małych dobrych uczynków, które przypominają gromadzenie sobie zasług w niebie.

Etap ten polega więc na nieustannym wypytywaniu o słowo Boże, rozsmakowywaniu się w nim. Ojcowie zwracają uwagę na smak manny: w ustach tego, kto ją spożywał, przybierała ona taki smak, jakiego ktoś w danym momencie potrzebował i pragnął: „Na przykład jeśli ten, kto jadł mannę, pragnął jabłka, gruszki, winogron, chleba, mięsa, smak manny zgadzał się z pragnieniem jedzącego” (św. Hieronim, Orygenes). Tak samo jest ze Słowem Pana: kto go spożywa, otrzymuje to, czego w danym momencie potrzebuje! Jest to więc początek drogi nazywanej drogą oświecenia. Św. Augustyn, przypominając, że manna pojawiała się rankiem, napisał: „Dla każdego z nas rankiem i początkiem dnia jest czas, w którym po raz pierwszy otrzymujemy oświecenie i przystępujemy do światła wiary. W owym czasie więc, w którym dotąd jeszcze przebywamy wśród początku, nie możemy spożywać ciała Słowa, to znaczy nie jesteśmy jeszcze zdolni do przyjęcia doskonałej i znakomitej nauki. Wszelako po długich ćwiczeniach, po poczynieniu wielkich postępów, kiedy już jesteśmy blisko wieczora i zbliżamy się do samego kresu doskonałości, możemy wreszcie stać się zdolni do przyjęcia stałego pokarmu i doskonałego słowa” Ojcowie Kościoła dają więc duchową inspirację dla chrześcijan wszystkich wieków: oświecenie, które Pan przygotowuje dla dusz oczyszczonych, to chleb słowa Bożego oraz Ciała Pańskiego.

Etap 11. Refidim – woda ze skały i zwycięstwo nad Amalekitami dzięki modlitwie Mojżesza¹⁸

„Wyruszyli z Alusz i rozbili obóz w Refidim. Tam lud nie miał wody do picia” (Lb 33, 14).

Refidim znaczy „chwała sądu” Orygenes twierdzi, że dusza na tym etapie, jeśli potrafi rozróżnić dobro i zło oraz wydaje słuszne sądy, staje się „godna chwały” Na tym odcinku drogi mają miejsce dwa ważne epizody: 1) woda wytryskująca ze skały oraz 2) modlitwa Mojżesza podczas walki z Amalekitami, zagradzającymi drogę. Przyjrzymy się bliżej ich odniesieniom do życia duchowego:

Według Orygenesesa Pismo Święte nieprzypadkowo mówi, że lud pragnie „wody”, a nie czegoś innego, chociaż, jak twierdzi, człowiek może mieć

¹⁸ Zob. tamże, s. 115-129.

różne pragnienia. Jezus na przykład zachęcał swoich uczniów, żeby ich największym pragnieniem było pragnienie sprawiedliwości i pragnienie Boga. Lud jednak jeszcze koncentruje się niejako na potrzebach ziemskich i zgłasza pragnienie wody. Wytryśnie ona ze skały, z jej głębi, bo Bóg chce zwrócić im uwagę, aby próbowali dotrzeć do głębszych tajemnic, do głębszego życia duchowego. Orygenes twierdzi, że szemranie przeciw Mojżeszowi to alegoria pewnej niechęci do Prawa i jego wymagań, natomiast wypłynięcie wody ze skały ma zachęcić wszystkich, którym Prawo już nie wystarcza, by zwrócili się do Chrystusa. On bowiem jest źródłem wody żywej, w przeciwieństwie do sztywnych reguł Prawa, które reprezentuje tu Mojżesz.

Kto jest skałą na drogach życia duchowego? Wszyscy Ojcowie są zgodni, za św. Pawłem, że skałą jest Chrystus (1 Kor 10, 4). Daje On wodę żywą, która oczyszcza, a uderzenie drewnianą laską w skałę to obraz Jego cierpienia na drewnianym krzyżu, cierpienia, które przynosi ukojenie ludziom przez Niego prowadzonym. Na tym etapie chrześcijanin ma pogłębić swoją więź z Jezusem i stawać przed Nim jako ten, kto pragnie Jego wody.

Amalekici jednak zagroździ Izraelitom dalszą drogę. Ojcowie Kościoła widzą w tym obraz przeszkody na drodze rozwoju duchowego. Ta przeszkoda to pokusy i grzechy, a chrześcijanin ma kolejny raz podjąć coś, co w duchowości określa się mianem walki duchowej. Walka ta to nieodłączny element chrześcijańskiego życia duchowego, ale na tym etapie to sam Bóg obiecuje, że będzie walczył za swój lud i dzięki temu Izraelici zwyciężą. Jest to z jednej strony przypomnienie o konieczności nieustannej walki duchowej, z drugiej zaś, wraz z rozwojem duchowym, chrześcijanin ma coraz bardziej pozwalać Bogu działać, aby coraz wyraźniej dominującą siłą człowieka była Boża łaska, a nie własna moc.

Fakt, że Mojżesz, modląc się, trzyma ręce podniesione do góry, ma także znaczenie symboliczne: jest to nauka o modlitwie i godnym życiu. Podniesione ręce – twierdzi Orygenes – to przede wszystkim uczynki ofiarowane Bogu oraz modlitwa. Zmienność w opuszczaniu i podnoszeniu rąk to obraz powracających zniechęceń i słabości w życiu modlitewnym. Św. Grzegorz z Nazjanzu pisze, że w walce duchowej nic nie jest tak skuteczną bronią, jak krzyż. Według niego podniesione ku górze ramiona Mojżesza to obraz krzyża, który jako jedyny może być skuteczny przeciw „sztuczkom szatana”. Podniesione lub opadłe ręce dla Ambrożego to pewien obraz mądrości, ponieważ „mędrzec wyciąga swoje ręce (Wj 17, 11), a głupiec przyciąga je do siebie, jak jest napisane, że głupiec zakłada swe ręce i zjada swe własne ciało (Koh 4, 5), myśląc bardziej o sprawach cielesnych niż duchowych”. Dla św. Justyna Męczennika

duchowe znaczenie ma nawet to, że Mojżesz w czasie modlitwy siedział na kamieniu. Kamieniem jest Chrystus, a każda modlitwa ma być na Nim oparta.

Etap 12. Góra Synaj¹⁹

„Wyruszyli z Refidim i rozbili obóz na pustyni Synaj” (Lb 33, 15).

Bardzo wyraźnie dominują tutaj następujące tematy z życia duchowego:

A. Oczyszczenie. Góra Synaj jest częścią pustyni Sin. Jest to znak, że dusza, idąc przez pustynię, oczyszcza się i zdobywa rozeznanie duchowe, staje się gotowa na przyjęcie woli Stwórcy oraz zdolna do przyjęcia tajemnic Bożych (Orygenes). Jest to ciekawa struktura duchowego rozwoju: oświecenie (góra) wyrasta z oczyszczenia (pustynia), nie są one więc jakimiś kolejnymi etapami, lecz raczej nakładającymi się warstwami duchowego rozwoju.

Św. Grzegorz z Nazjanzu przypomina, że tylko Mojżesz zbliżył się do Boga, a reszta ludu miała stać u podnóża góry. Wszystkich na dole zatrzymał głos trąb, pioruny, grzmoty, ciemności i dym. Były także przerażające groźby, że nawet gdyby „zwierzę dotknęło się góry, ma być ukamienowane” (Wj 19, 12-13). Grzegorz widzi w tym obraz drogi duchowej: „[...] tylko ta część duszy, która została oczyszczona i którą Bóg uznaje za czystą, może wejść na dalszy etap bliższego obcowania z Bogiem. Każdy może dostąpić bliskiego obcowania z Bogiem stosownie do stopnia swojego oczyszczenia, inni są w ogóle wykluczeni i mogą usłyszeć tylko głos z góry, a są to ci, którzy zachowują niskie obyczaje i są niegodni tajemnic Bożych”

Obrazem konieczności uprzedniego oczyszczenia jest również polecenie, które przekazał Mojżesz ludowi: aby wyprał wcześniej swoje szaty. Dla ojców Kościoła jest to jednoznaczne zwrócenie uwagi na uprzednie przygotowanie się do spotkania z Bogiem.

B. Ludzkie serce jako kamienne tablice. Kamienne tablice są obrazem ludzkiego serca, które po oczyszczeniu zostaje napełnione jakby na nowo, przez wpisanie weń Prawa Bożego. Palec Boży jest symbolem Ducha Świętego, który działa w sercu człowieka jako moc Boża.

C. Wolność fundamentem duchowego rozwoju. Dopiero teraz po raz pierwszy podjęty zostaje temat wolności. Dopiero gdy lud już jest daleko od Egiptu i już mu nie służy, Bóg może rozpocząć Dekalog słowami: „Jam jest Pan Bóg twój, który cię wywiódł z [...] domu niewoli” Na tym etapie duchowego życia dusza zaczyna być naprawdę wolna, ale prawdziwa wolność jest dana od Boga, to On jest tym, który „wywiódł z domu niewoli” Oryge-

¹⁹ Zob. tamże, s. 130-142.

nes twierdzi, że nieprzypadkowo Izraelici nie otrzymali „przykazania wolności” wcześniej, na żadnym z poprzednich przystanków, lecz dopiero na Synaju. Dopiero tu, wraz z prawem wolności, Bóg daje człowiekowi Dekalog.

D. Doskonałe i niedoskonałe poznanie Boga. Św. Augustyn przypomina, że Mojżesz, gdy przemawiał do ludu, kładł przed sobą zasłonę, szczególnie wobec tych, którzy szukali królestwa ziemskiego i zażywali ziemskich rozkoszy. Zasłona jest tutaj obrazem pewnej niemożności oglądania i słuchania Boga bez uprzedniego głębokiego nawrócenia. Św. Augustyn cytuje kilka razy św. Pawła, dla którego zasłona była metaforą nienawróconego serca.

Etap 13. Kibrot-Hattawa – Groby Pożądliwości²⁰

„Wyruszyli z pustyni Synaj i rozbili obóz w Kibrot-Hattawa” (Grobach Pożądliwości) (Lb 13,16).

Nazwa „Groby Pożądliwości” nasuwa od razu wyraźną myśl, że etap ten będzie dotyczył pogrzebienia, zakopania ziemskich pragnień, pożądliwości. Hieronim twierdzi, że jeśli ktoś porzuca światowe mądrości i przysmaki i zaczyna karmić się niebiańskim pokarmem słowa Bożego, może w pewnym momencie poczuć tęsknotę do tego, co porzucił. Lud na pustyni zaczął szemrać przeciw Bogu, bo znużyła się mu już sama manna i zapragnął mięsa, które należało na Wschodzie do wyszukanych pokarmów. Marzył też o innych przysmakach, które miał w Egipcie: o rybach, ogórkach, melonach, porach, cebuli i czosnku. „Tymczasem tu ginie, pozbawieni tego wszystkiego. Oczy nasze nie widzą nic poza manną” (Lb 11, 5-6) – narzekał lud.

Bóg zsyła przepiórki, ale z powodu tego szemrania stają się one formą upomnienia; mieli dostać tyle mięsa, że im „przez nozdrza wyjdzie” i „obrzydnie”. Zaczęli chorować i umierać, a niektórzy komentatorzy dodają, że z przedjedzenia. Wielu z nich, umierając, miało jeszcze w ustach niepogryzione przepiórki. Dlatego właśnie to miejsce nazwano Kibrot-Hattawa, Groby Pożądliwości, bo tam pochowano ludzi, których ogarnęło pożądanie.

Ojcowie Kościoła widzą w upragnionych „kotłach mięsa” obraz cielesnych pożądliwości. Melony to przyjemności ziemskiego życia, a czosnek i cebula to różne doczesne cele i pragnienia osiągnane w bólu i łzach (tak jak wtedy, gdy się obiera cebulę), a jednak kochane razem z tymi trudami (Pateriusz).

Św. Augustyn podkreśla, że Pan, prowadząc lud, chciał radykalnie go odmienić, czemu miał służyć post i różne uciążliwości. Izrael nie został ukarany za to, że pragnął mięsa, lecz za to, że szemrał przeciw Bogu, zamiast Mu ufać.

²⁰ Zob. tamże, s. 143-149.

Duchowy wymiar tego etapu sprowadza się do kilku zasadniczych tematów:

A. Człowiek zawsze może chcieć wrócić do niewoli i przyzwyczajzeń, z których Pan go chce wyprowadzić. Nie wolno słuchać tego pragnienia, lecz ufać Bogu i posuwać się naprzód.

B. Należy zawsze praktykować wstrzemięźliwość, nigdy jej nie zaniedbywać (Bazyli Wielki).

C. Trzeba zwracać uwagę na to, o co się Boga prosi. Augustyn twierdzi, że „Izraelici na własne zło wyjednali to, o co z grzeszną żądzą prosili”, bo „czuli wstręt do tego, co posiadali, i bezwstydnie prosili o to, czego nie posiadali” I dodaje: „Niemalą Bogu wyrządzili zniewagę, iż odtrącili to, co dawała Mądrość, a chcieli tego, czego żądała pożądlivość”

Etap 14. Chaserot – przedsionki szczęścia²¹

„Wyruszyli z Kibrot-Hattawa i rozbili obóz w Chaserot (Aserot)” (Lb 33, 17).

Jak pisze Orygenes i Hieronim, nazwa *Aserot* oznacza „przedsionki” (albo komnaty) i „szczęście” Te przedsionki pokazują, co spotyka człowieka, który dokonał przemiany i oczyszczenia.

Na tym etapie pisarze wczesnochrześcijańscy podejmują dwa tematy:

A. „Szczęściem”, na które wskazuje nazwa postoju, jest świadomość, że Bóg leczy rany człowieka, uzdrawia jego serce: „Szczęśliwy jest bowiem ten, kogo nigdy nie splamił żaden grzech, któremu nigdy nie została zadana rana; istnieje jednak inne szczęście: po otrzymaniu rany leczyć bliznę” (Orygenes, Hieronim).

B. Mojżesz wziął za żonę Etiopkę, poganę, która była śniada, choć Miriam i Aaron ganili go za to. Bóg jednak wywyższał Mojżesza i właśnie za to chwalił. Jest to wieczne starcie dwóch nurtów w duchowości: jeden jest zachowawczy, drugi zaś bardziej otwarty na świat pogański, na nowe natchnienia. Na tym etapie, według Ojców, Bóg zapowiada związek, który zaistnieje między Prawem Pańskim (Mojżesz) a zgromadzonymi poganami, czyli nie tylko otwarcie się, ale nawet związek małżeński. „Jestem ciemna (czarna), lecz piękna” (Pnp 1, 5) – te słowa Pieśni nad Pieśniami przywołuje Orygenes, chcąc pokreślić, że ciemność świata pogańskiego nie musi już być powodem strachu wierzących, lecz raczej motywem apostołstwa wynikającego z miłości do pogan.

²¹ Zob. tamże, s. 150-153.

Etap 15. Ritma – doskonalsze rozumienie (Orygenes) i żar (Hieronim)²²

„Wyruszyli z Chaserot i rozłożyli obóz w Ritma (Retma, Ratma)” (Lb 33, 18).

Orygenes podkreśla, że *Ratma* oznacza spełnione widzenie, czyli pewne udoskonalenie widzenia rzeczywistości, głębsze i pełniejsze rozumienie rzeczywistości, ale nie tylko tej doczesnej, lecz przede wszystkim nadprzyrodzonej. Odpowiadałoby to etapowi oświecenia, obecnemu w wielu innych tradycjach duchowych, także pozachrześcijańskich²³

Św. Hieronim zaś mówi, że *Retma* to określenie jałowca, czyli drzewa, które „długo podtrzymuje ogień” Jest to obraz żarliwości duszy, która po wielu perturbacjach i cierpieniach potrafi zachować żar miłości Bożej i nie tracić go tak łatwo, jak na wcześniejszych etapach.

Niektórzy ojcowie widzą w tym światło i ciepło samego Chrystusa, który od wewnątrz oświeca i ogrzewa duszę. W jednej ze swoich homilii Orygenes napisał: „Jeśli czyjaś dusza stała się oziębła jak zimny wiatr północny, jeśli ziębnie miłość w naszym sercu, jeśli ktoś zgrzeszy, jeśli oziębnie, jeśli umrze... (zwróćcie baczną uwagę na to, co mówię: jeśli oziębnie, jeśli umrze; chłód – to cecha umarłych; żywi są ciepłi); jeśli więc ktoś oziębnie i umrze, pośle Bóg swoje Słowo i ogrzeje go. Oby Pan udzielił nam tej łaski, że ogrzałby również nasze zimno, aby roztopił się i zmiękł ten lód... Zimno może zostać usunięte jedynie ciepłem Ducha Świętego”²⁴

Na tym etapie Orygenes podejmuje też temat oświecenia. Twierdzi, że oświecenie jest rzeczą bardzo indywidualną, Chrystus bowiem oświecał inaczej poszczególne osoby, a inaczej tłumy, bo uwzględniał możliwości i odmienność poszczególnych osób. Orygenes, chociaż nie używa tutaj tego słowa, wprowadza temat kontemplacji i do niej zaprasza. Twierdzi, że ci, którzy powołani są na tym etapie do życia kontemplacyjnego, czyli do bardziej intymnego i osobistego słuchania i więzi z Panem, zostają w sposób szczególny i indywidualny oświeceni na temat tego, co już słyszeli poprzednio, będąc wśród tłumów. Orygenes używa tu obrazu „siedzenia u stóp Jezusa”, w przeciwieństwie do poprzedniego bycia w dużej grupie Jego uczniów słuchających z dala. Zgodnie z Ewangelią siedzenie u stóp Pana (czyli kontemplację) Orygenes nazywa „wybieraniem najlepszej części”²⁵ Jest to początek nurtu kontemplacyjnego w duchowości chrześcijańskiej.

²² Zob. tamże, s. 154-159.

²³ Zob. np. *Rozwój duchowy człowieka*, red. P. Socha, Kraków 2000, s. 35-43.

²⁴ DSD, s. 159.

²⁵ Tamże, s. 159.

Etap 16. Rimmon-Perec – Zachwyt połączony ze strachem i zwątpieniem

„Wyruszyli z Ritma i rozbili obóz w Rimmon–Perec (Remmon Fares)” (Lb 33, 19).

Według Orygenesza *Remmon Fares* oznacza „rozcięcie”, Hieronim zaś mówi, że chodzi o „rozcięcie owocu granatu” Jest to etap, na którym Izraelici wysyłają posłańców do ziemi Kanaan, a ci przychodzą z dwoma rodzajami wiadomości: pierwszy to owoce, które tam rosną, czyli kiść winogron niesiona na drążku oraz owoce granatu i figi. Druga wiadomość z ziemi Kanaan to obecność gigantów, którzy strzegą do niej dostępu. Widok wspaniałych owoców zachwyca Izraelitów, giganci jednak sięją grozę i zwątpienie. Te przeciwstawne w skutkach wiadomości i reakcja Izraelitów stały się przedmiotem komentarzy ojców Kościoła odnośnie do życia duchowego:

A. Wiadomość dobra – owoce. Kiść winogron przyniesiona przez posłańców symbolizuje Chrystusa. To w Nim zawarta jest ta duchowa rzeczywistość, która nazywa się „ziemia obiecana” To Chrystus jest celem, do którego zmierzamy w każdym duchowym wysiłku, a którego „poznanie” jest nam obiecane. Owoce granatu, zbudowany z licznych nasion okrytych korą, to Kościół, który w ziemi obiecanej zajaśnieje pełnią swojej dojrzałości i piękna. Według Augustyna określenia „ziemia mlekiem i miodem płynąca” nie należy rozumieć dosłownie, lecz oznacza ono Życie, które jest w Jezusie, a do którego On chce każdego doprowadzić.

B. Wiadomość zła – giganci pilnujący ziemi obiecanej. Wśród dwunastu wysłańców niektórzy wywołali strach w całym ludzie, opowiadając o miastach, że są wielkie i umocnione, że synowie tej ziemi to giganci i dlatego nie będzie możliwe zajęcie tej ziemi. Zasiana została nieufność nie tylko w przyszłe zajęcie Kanaanu, lecz także co do sensu całej przeszłej drogi. Augustyn wiąże ten stan ze zdaniem z Ps 105, 22: „[...] i za nic mieli ziemię upragnioną” Biskup Hippony widzi tu brak wiary w słowo Boga, „wiodącego do rzeczy wielkich poprzez drobne” Z powodu tego niedowiarstwa ludzi Bóg zmienia drogę: dystans, który mógł być przebyty w czterdzieści dni, Bóg zmienia w czterdzieści lat, po to, by mogło umrzeć całe pokolenie niemające wiary. Niektórzy Ojcowie widzą w tym rodzaj kary Bożej, inni zaś drogę oczyszczenia, które musi zawsze trwać długo. Orygenes porównuje rany grzechu do ran ciała: o ile rany ciała goją się nieraz przez całe miesiące i lata, zawsze pozostawiając blizny, o tyleż bardziej rany grzechu muszą się goić i zablizniać odpowiednio dłużej. Uzdrawienie musi być rozłożone w czasie, by móc doprowadzić do zmiany myślenia, zmiany osobowości. W taki właś-

nie sposób – twierdzi Orygenes – także i w grzechu widoczna jest dobroć Boża, która leczy rany grzesznika²⁶

Etap 17. Lebna – „białość” lub „cegła”

„Wyruszyli z Rimmon-Perec i rozbili obóz w Libnie (Lebna)” (Lb 33, 20).

Orygenes i św. Hieronim różnią się w interpretacji nazwy tego postępu. Ten pierwszy tłumaczy „Lebna” jako „białość” Zestawia ją z białością, o której Pismo Święte wspomina zawsze, ilekroć mówi o oczyszczeniu z grzechów. Pisze on: „Białość ta wyraża oczyszczenie i stanowi odbłask prawdziwej Światłości, w której dusza ma udział”²⁷ To zdanie wyraża istotę świętości, która nie jest w duchowości chrześcijańskiej zdobywaniem kolejnych umiejętności czy cnót, lecz coraz głębszym udziałem w świętości Bożej. Świętość w tradycji chrześcijańskiej jest często utożsamiana ze światłem, istnieje nawet „mistyka światła”²⁸ Święci postrzegani są jako ci, którzy promieniają światłem, lecz nie jest to ich własne światło.

Św. Hieronim natomiast uważa tłumaczenie słowa „Lebna” jako „światło” za błędne. Jego interpretacja idzie w innym kierunku: „Lebna” oznacza „cegłę” i należy zestawić tę nazwę z niewolą egipską, w której Izraelici wyrabiali cegły, znosząc los ludzi zniewolonych i uciskanych. Bóg na drodze życia duchowego zezwala na swego rodzaju „powroty” i przypomnienia poprzednich stanów, aby człowiek mógł bardziej docenić Jego dzieło uwalniania człowieka i swój obecny stan. Hieronim pisze, że na drodze życia duchowego i przechodzenia z jednego stanu w drugi „raz wzrastamy, raz malejemy” i że jest to typowa dynamika wzrostu życia duchowego w tradycji duchowości chrześcijańskiej.

Etap 18. Rissa – powtarzane próby

„Wyruszyli z Libny i rozbili obóz w Rissa (Resse)” (Lb 33, 21).

Orygenes sądzi, że *Resse* oznacza próbę. Znaczy to, że gdy dusza poczyniła już postępy w rozwoju duchowym, Bóg ponawia próby i doświadczenia, aby ją umocnić. Trudności te uczą nieustannej czujności i pokory. Szczególnie gdy dusza zasmakowała już Bożej mocy i słodyczy, może ulec pokusie bierności. Orygenes cytuje w tym miejscu św. Pawła: „Aby nie wynosił mnie zbyt wielki objawień, dany mi został oścień dla mego ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował” (2 Kor 12, 7).

²⁶ Zob. DSD, s. 160-170.

²⁷ Tamże, s. 171.

²⁸ T. Š p i d l i k, *U źródeł światłości*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1991, s. 67.

Zupełnie inaczej tłumaczy nazwę tego postoju Hieronim. Twierdzi on, że nazwę tę można przełożyć jako „wędzidła”. Na pewnym etapie rozwoju życia duchowego człowiek może nabrać szybkości i nadużyć wolności danej mu przez Boga. Może ulec niskim pobudkom i „popędzić w przepaść”. Dlatego Bóg daje na wszystkich tych etapach wędzidło Pisma Świętego, które ma nieustannie ukierunkowywać wszystkie zabiegi i działania dusz postępujących²⁹

Etap 19. Kehelata (Macerat, Ceelata) – panowanie nad sobą

„Wyruszyli z Risa i rozbili obóz w Kehelata (Macerat, Ceelata)” (Lb 33, 22).

Według Orygenesza *Macerat* oznacza „panowanie” albo „berło”, zresztą starożytny autor twierdzi, że te dwa znaczenia zazębiają się w swym duchowym odniesieniu. Píše on, że na tych etapach życia duchowego dusza poczyniła już takie postępy, że może panować nad swoim ciałem, nad sobą, a przez to nad całym światem.

Św. Hieronim natomiast tłumaczy tę nazwę jako „Kościół”. Twierdzi on, że etap ten współgra z poprzednim, bo ci, którzy poprzez Pismo Święte dobrze ukierunkowali swoje życie, wchodzą coraz głębiej w rozumienie wspólnoty, czyli Kościoła³⁰. Ten eklezjalny lub komunijny wymiar rozwoju duchowego będzie wracał u wielu autorów i mistrzów życia duchowego na przestrzeni wszystkich wieków. Chrześcijanin, mimo że jest odrębną osobą z indywidualnym, duchowym mikrokosmosem, rozwija się zawsze w relacji do wspólnoty. Indywidualizm życia duchowego, nieraz bardzo skrajny i tak bardzo obecny w duchowych tradycjach Wschodu, nie ma nic wspólnego z chrześcijańskim modelem postępu duchowego.

Etap 20. Szafer – „walka” albo „góra”

„Wyruszyli z Kehalata i rozbili obóz na górze Szafer (Sefar, Sefer)” (Lb 33, 23).

Orygenes, tłumacząc nazwę tego postoju jako „dęcie w trąbę”, przypomina, że tak jak na początku drogi, tak i teraz konieczna jest walka duchowa, ponieważ „trąba jest znakiem wojny”. Wprowadza on jeszcze jedną interesującą myśl: człowiek dojrzewający duchowo ma nie tylko walczyć o siebie, ale także podejmować walkę o innych, aby ich do tej walki przygotować i w niej podtrzymać.

²⁹ Zob. DSD, s. 172.

³⁰ Tamże, s. 173.

Hieronim twierdzi, że *Szafer* oznacza raczej „piękną górę” Tą piękną górą na drodze postępu duchowego jest Chrystus: każdy, kto czyni duchowe postępy, zbliża się do Niego³¹ Ten obraz góry posłuży później wielu mistrzom duchowym do pogłębienia refleksji nad chrześcijańskim życiem duchowym³².

Etap 21. Charada – dalsze postępy³³

„Wyruszyli od Góry Szafer i rozbili obóz w Charada (Charadat, Arada)” (Lb 33, 24).

Orygenes twierdzi, że nazwa ta oznacza „odpowiedni wynik” Wędrowiec przybywa do tego etapu, by mógł powiedzieć za św. Pawłem: „Uczyliń nas odpowiednimi sługami Nowego Przymierza” (2 Kor 3, 6). W dalszej części jego refleksji czytamy: „W tych słowach św. Paweł wyrażał ufność i wdzięczność, że otrzymał zdolność duchowego, a więc głębszego rozumienia Pism świętych i głoszenia ich: ważny jest więc postęp wewnętrzny człowieka, którego zasady podawał Stary Testament, ale należy też dojrzeć do przyjęcia darów Bożych i Ducha Świętego, który wiąże się z Nowym Przymierzem i którego moc tym postępem kieruje”

Św. Hieronim natomiast kojarzy nazwę tego postępu ze słowem „cud” Odnosi go do Chrystusa, który jest na drodze postępu duchowego nieustannie odkrywany jako największy dar i właśnie cud. Człowiek na tej drodze wciąż na nowo „zdumiewa się i podziwia” Chrystusa, znajduje w Nim bowiem to, czego „oko nie widziało ani ucho nie słyszało” (1 Kor 2, 9).

Te pierwsze etapy wędrówki przez pustynię zostały przez wczesnochrześcijańskich pisarzy zinterpretowane w taki sposób, by ukazać trudy życia duchowego na początku drogi. Będzie się to powtarzało przez wszystkie wieki: konieczność początkowej walki z grzechem, oczyszczenia, wyrzeczenia, cierpienia, aby można było potem smakować bliskość Boga. Kolejnych 21 etapów i ich duchowe interpretacje zostaną przedstawione w następnym numerze „Roczników Teologicznych”

³¹ Tamże, s. 175.

³² Zob. np. św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, tłum. W. Smyrak, Warszawa 2002.

³³ Zob. DSD, s. 175.

BIBLIOGRAFIA

- A t a n a z y A l e k s a n d r y j s k i, Żywot świętego Antoniego, Warszawa 1987.
 G a r r i g o u L a g r a n g e R., Trzy okresy życia wewnętrznego, tłum. T. Landy, Niepokalanów 1998.
 Św. J a n o d K r z y ż a, Droga na Górę Karmel, tłum. W. Smyrak, Warszawa 2002.
 J a n P a w e ł II, Pamięć i tożsamość, Kraków 2005.
 M a r c e l G., Homo viator, tłum. P. Lubicz, Warszawa 1984.
 N a u m o w i c z J., Dwie są drogi. Przewodnik wczesnochrześcijański, Poznań 2005.
 O r c h o w s k i J., Dzieje wielkich nawróceń, Kraków 2002.
 S o c h a P. (red.), Rozwój duchowy człowieka, Kraków 2000.
 Ś p i d l i k T., U źródeł światłości, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1991.

IL VIAGGIO DEGLI EBREI VERSO LA „TERRA PROMESSA”
 COME UN SIMBOLO DELLA VITA SPIRITUALE
 NELLA INTERPRETAZIONE DEI PADRI DELLA CHIESA

R i a s s u n t o

Sin dai primi secoli della chiesa i Padri hanno descritto le tappe della vita spirituale, e fra essi soprattutto Origene e Geronimo. Sulla base del Libro dell'Esodo, hanno descritto le quaranta due tappe del viaggio degli Ebrei nel deserto come una parabola della vita spirituale. Questo articolo presenta le prime ventuno tappe così come sono descritte dai Padri della chiesa, in particolare da Origene e Geronimo. Durante queste tappe (fermate) nella Terra Promessa, vi erano momenti di abbandono, di sofferenza, di sete e di fame. Tutto questo, secondo gli scrittori antichi, costituiva un simbolo delle tappe della vita spirituale. I diversi comportamenti degli Ebrei nel deserto, il coraggio e la fiducia di Mose – sono – secondo i Padri – un esempio, di come si può comportare davanti a Dio il cristiano che segue Gesù nella vita e che cammina verso la propria „terra promessa”

Tradotto da p. Adam Rybicki

Słowa kluczowe: życie duchowe, podróż duchowa, ojczyzna wieczna.

Parole chiavi: vita spirituale, viaggio spirituale, patria eterna.

Key words: spiritual life, spiritual journey, heavenly fatherland.